



*Założenie pałacowe
Radziwiłłów
w Białej Podlaskiej*

Antoni Jodłowski
ZAŁOŻENIE PAŁACOWE RADZIWIŁŁÓW
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Muzeum Okręgowe

Biała Podlaska 1988

Okładka: Popiersie Anny z Sanguszków Radziwiłłowej -
fragment wystroju rzeźbiarskiego bramy
wjazdowej 1776 r.

Zdjęcia: Antoni Jodłowski, Grzegorz Kumorowicz

SOW ZSP "Alma-Press" O/W-wa.Zam.165/88.N.500 egz.A-9

4



REGIONALIA

XIV Jod

XIV EIC

72(438)

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



5 142196000008

Pod koniec trzeciej dekady XVII wieku wzniesiono w Białej pałac. Rezydencja była głównym obiektem całego założenia. Wszystkie inne budowle, powstałe w jej sąsiedztwie znacznie później, pomyślane były jako uzupełnienie i taka też musiały pełnić funkcję. Ostatnim obiektem ciągle rozbudowującego się założenia pałacowego była brama. Wzniesiono ją około 1736 roku. Prowadziło z niej wejście do ciemnego, ćwierćkolistego tunelu połączonego z wieżą. Stąd dopiero otwierał się przed przybyszem widok na bryłę pałacu i przedpałacowy dziedziniec. Od strony północnej (wieży) zamykały go dwie oficyny, między którymi znajdował się główny ciąg komunikacyjny i widokowy na ucytuowaną w głębi dziedzińca siedzibę oraz jej zakończenie wieżyczkami galerii. Strona zachodnia dziedzińca ujęta była wyjątkowo długą oficyną, zaś wschodnia - sztachetowym parkanem na muryowanych słupach. Pałac został wyburzony około 1883 roku. Obecnie ze wspaniałej niegdyś budowli pozostały tylko ukryte w ziemi fundamenty, znajdująca się obok kaplica, dwie skrajne wieżyczki byłej galerii, oficyna zachodnia oraz dwie gruntownie przebudowane oficyny północne. W nieco zmienionej postaci przetrwały również wały ziemne z bastionami narożnymi.

W marcu bieżącego roku, w trakcie obrad Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Minister kultury i Sztuki prof. Aleksander Krawczuk "(...) wyszedł z propozycją, by planowane do budowy Centrum w Białej Podlaskiej połączyć z rekonstrukcją zamku radziwiłłowskiego, który został w ubiegłym wieku rozebrany. Nowy gmach pełniłby nie tylko funkcje użytkowe, ale byłby też świadectwem dawnej świetności miasta. Resort gotów jest pójść z daleko idącą pomocą, zwłaszcza materialną, a sam minister gotów jest objąć budowę swego rodzaju patronatem. Inwestycja byłaby oczywiście kosztowna, ale należy sądzić, że mieszkańcy województwa zechcą aktywnie w niej uczestniczyć".

OKRES PRZEDRADZIWIŁŁOWSKI

Początkowy okres osady doczekał się co najmniej kilku hipotez. Żadna z nich nie daje jednak rozstrzygającego wyjaśnienia. Poniższy wywód należy zatem potraktować jako możliwie wiarygodny zarys tego problemu.

Z wyjątkowo skromnej ilości materiałów archiwalnych wynika, że w połowie XV wieku Biała była jedną z postojowych osad na szlaku handlowym z Korony do Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rusi. W najbliższej okolicy przechodził on przez Łuków, Międzyrzec Podlaski i prowadził z Białej do Brześcia Litewskiego. Według ówczesnego podziału administracyjnego osada znajdowała się na terytorium Litwy, tuż przy granicy z Koroną Polską, co miało decydujący wpływ na jej dalszy rozwój.

Jedną z hipotez wiąże nazwę osady z przydomkiem jej domniemanego założyciela, czyli z Piotrem Janowiczem "Białym", pierwszym hetmanem Wielkiego Księstwa Litewskiego, który swego czasu piastował też godność wojewody trockiego. Znany nam możnowładca zmarł w 1498 roku. Nie był on na pewno właścicielem Białej w schyłkowym okresie swego życia, skoro jedna z archiwalnych wzmianek z 1481 roku stwierdza, że prawo do majątku posagowego Biała zachowuje Jan Jerzy Illinicz, utożsamiany z Jerzym Iwanowiczem Illiniczem, marszałkiem wielkim litewskim, fundatorem pierwszego drewnianego kościoła w tej osadzie.

Świątynię zbudowano w latach 1522-1525. Znajac namacne ambicje tamtych lat mamy prawo przypuszczać, że Biała tego czasu - lub nieco wcześniej - została przekształcona w częściowo zależne od dworu miasto. W ten sposób dokonał się podział na dwa odrębne i oddzielnie rozwijające się organizmy urbanistyczne w postaci założenia miejskiego i dworskiego. Oba usytuowano naprzemianlegle, wzdłuż pradawnego szlaku handlowego prowadzącego z zachodu na wschód.

Obszar między rzeką Krzną a południową stroną traktu zajmował dwór. Miasto natomiast zostało usytuowane nieco dalej na wschód, po północnej stronie traktu, który stanowił zarazem południowy bok prostokątnego placu targowego. Plac otaczały czworoboczne bloki zabudowy drewnianej, podzielonej regularną siatką ulic. Liczba mieszkańców dochodziła do tysiąca. Ich autonomia przejawiała się w postaci rady miejskiej, sądu ławniczego i znacznej ilości przywi-

leją. Elementem pośrednio scalającym oba urbanistyczne założenia był kościół pod wezwaniem Panny Marii i św. Jadwigi, wzniesiony w miejscu obecnej świątyni pod wezwaniem św. Anny.

Po śmierci Jerzego Iwanowicza Illinicza w 1527 roku, dobra białskie zostały podzielone między jego synów: Jana, Piotra i Szczęsnego, oraz Jana Abramowicza, męża Jadwigi z Illiniczów.

W 1536 roku czwarta część należąca do Abramowicza przejął Mikołaj Kiszka przez małżeństwo z Hanną z Illiniczów. Natomiast Jerzy Illinicz, syn Szczęsnego i Zofii Radziwiłłowej, nie doczekawszy się potomstwa, sporządził w 1568 roku testament na rzecz Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła "Sierotki", czyniąc go w ten sposób właścicielem połowy dworu w Białej i całych Ślawatycz. Zapisodawca zmarł dopiero w 1583 roku. Pozostałą część Kiszków nabył Radziwiłł "Sierotka" w 1594 roku.

W tym czasie Biała wraz z częścią Podlasia znajdowała się już w granicach Korony Polskiej. Decyzja o przyłączeniu zapadła w czasie unii polsko-litewskiej w Lublinie w 1569 roku. W ten sposób Radziwiłłowie stali się właścicielami załóżki przyszłej fortuny w obrębie granic Rzeczypospolitej. Wraz z upływem czasu zaznaczał się swą obecność budowa pałacu w Białej, która od tej pory będzie zwana Białą Książecą (Alba Ducalis) lub Białą Radziwiłłowską.

ZAŁOŻENIE PAŁACOWE RADZIWIŁŁÓW W LATACH 1622-1736

Biała, jako centralny ośrodek administracyjny dóbr radziwiłłowskich w Koronie, była uważana przez jej właścicieli za ważny przyczółek do dalszej ekspansji gospodarczej i politycznej poza granicami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stąd potrzeba rezydencji, która godnie reprezentowałaby stan majątkowy i pozycję domu radziwiłłowskiego na terenie Rzeczypospolitej.

Umowę na wybudowanie pałacu w Białej Radziwiłłowskiej sporządzono 18 kwietnia 1622 roku. Zleceniodawcą był Aleksander Ludwik Radziwiłł, syn Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła "Sierotki", a zleceniobiorcą - architekt lubelski Paweł Negróni, występujący w aktach lubelskich jako Paweł de Szate, czynny w latach 1614-1650. Zobowiązał się on przedstawić obrys rezydencji według własnego planu.

Przyjmuje się, że pałac - zgodnie z tradycją - usytuowano w miejscu byłego założenia dworskiego Illiniczów, w zachodniej części miasta, przy rozlewiskach rzeki Krzny. Zabezpieczały go one od strony południowej, zaś od pozostałych stron - późniejsze fortyfikacje ziemne w postaci wałów z bastionami narożnymi. Ideą przewodnią założenia było odcięcie rezydencji od miasta i niełączenie jej jakakolwiek osią widokową, która tworzyłaby z obu założeń niepodzielna całość.

Pałac wzniesiono na planie zwartego prostokąta (według pomiarów z 1986 roku - 41 x 31 m), z czterema pięciobocznymi wieżyczkami w narożach, trójarkadową loggią na osi fasady i dwiema prostokątnymi, które ujmowały podobne arkadowanie na elewacji południowej od strony rzeki Krzny. Całość była częściowo podpiwniczona i zwrócona fasadą ku północy. Układ wewnątrz parteru i piętra wyznaczały mury tworzące przejrzystą siatkę pomieszczeń. Część środkową ujmowały poprzedzone loggią reprezentacyjne, sklepione kolebkowo sale. Przebiegały one przez całą głębokość pałacu, pełniąc równocześnie funkcję sieni, skąd prowadziły drzwi do bocznych pomieszczeń. Komunikację między parterem a piętrem oraz poddaszem zapewniały schody znajdujące się po prawej stronie głównego wejścia.

Przypuszcza się, że budowa siedziby została ukończona w latach trzydziestych XVII wieku. W literaturze przedmiotu pałac Radziwiłłów w Białej uważa się za jeden z pierwszych w procesie przekształcania się architektury zamkowej w pałacową, co dało początek nowemu typowi siedziby magnackiej.

Ogólnym układem i bryłą nawiązywał do głównej rezydencji Rdziwiłłów w Nieświeżu, która powstała w 1584 roku za sprawą włoskiego architekta Giovanni Maria Bernardoni. Pałac Radziwiłłów w Białej był jednak znacznie większy i znakomitszy architektonicznie. Ujmowały go wspomniane już narożne wieżyczki, czym nawiązywał w swoim czasie do budowanego przez Jakuba Balina pałacu Leszczyńskich w Lublinie (1619-1623) oraz zamku Ujazdowskiego w Warszawie (1624-1637). Pałac Radziwiłłów w Białej wyróżniał się jednak większą integracją bryły, o czym świadczy brak wewnętrznego, prostokątnego dziedzińca, głównego elementu późno-renesansowych siedzib. Z architektury zamkowej zachował tylko system narożnych bastioników. Znaczenie strategiczne tych obiektów w konfliktach międzynarodowych tamtego czasu było znikome. Mogły natomiast odgrywać pewną rolę w



2. Portret Karola Stanisława Radziwiłła (1669—1719)

nieporozumieniach sąsiedzkich, w tak zwanych "zajazdach". Obecność wieżyczek czyniła ponadto bryłę pałacu bardziej urozmaiconą architektonicznie, przez co przydawała mu tak pożądanego ongiś splendoru. Wieżyczki stanowiły też zapowiedź wczesnego baroku. Podobną tendencję wykazywało arkadowanie na osi elewacji frontowej i tylnej, w których rozległe krużganki doby późnego renesansu zostały zredukowane do zespołu trzech arkad dla każdej kondygnacji. Razem tworzyły spiętrzoną trójarkadową loggię otwartą na dziedziniec i nieco podobną, tyle że zamkniętą na elewacji południowej. W ten sposób powstał element o szczególnej sile akcentowania osi głównej pałacu, realizując tym samym główny postulat wczesnobarokowej architektury. Nader wygodnym rozplanowaniem wewnątrz przypominał casa di villa w Czemiernikach sprzed 1624 roku. Na obszarze Lubelszczyzny obiekt ten cieszył się dość znaczną popularnością. Proponował on koncepcję siedziby o trzech wglębnych traktach, z których środkowy funkcjonował jako reprezentacyjna sień, natomiast boczne jako ciągi przylegających doń pomieszczeń. Podobne rozplanowanie wewnątrz pałacu Radziwiłłów w Białej charakteryzowało się jednak znacznym rozwinięciem planu o pogłębionych traktach. Obecnie uważa się go za najwybitniejsze osiągnięcie architektury pałacowej doby Wazów. Wykładnią popularności, jaką cieszył się w swoim czasie, była jego zbarokizowana replika w postaci pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach (1637-1641).

Powszechnie przyjmuje się, że kaplica pałacowa pod wezwaniem św. Józefata została wybudowana w 1628 roku z inicjatywy Tekli z Wołłowiczów, pierwszej żony Aleksandra Ludwika Radziwiłła. Jest to obiekt niewielki, orientowany, usytuowany po wschodniej stronie pałacu, zwrócony frontem w stronę jego bocznej elewacji, rzutowany na planie prostokąta, murowany z cegły, tynkowany. Osie boków wzdłużnych oraz naroża ujmują pogrubione, późnogotyckie szkarpy. Kaplicę oświetlają niewielkie okna usytuowane między szkarpami ścian bocznych. Okna są zamknięte łukiem półkołowym w części prezbiterialnej i odcinkowym w nawowej. Ponad nimi, na wysokości belkowania, kaplicę obiegał dookoła zielony ornament w postaci kręconego sznura. Szczyty zdobią trzy arkadowe, płytkie wnęki. Całość nakryto dwuspadowym dachem z czerwonej, holenderskiej dachówki. Wnętrze ma późnorenesansowe sklepienie kolebkowe.

Luźne i jak gdyby przypadkowe usytuowanie kaplicy w stosunku do pałacu spowodowało, że znalazła się ona poza

obrubem zabudowy okalającej przedpałacowy dziedziniec. Istnieje co najmniej kilka hipotez, za pomocą których ten stan rzeczy daje się częściowo wytłumaczyć. Według pierwszej, kaplica powstała dużo wcześniej jako ważny obiekt pierwotnego założenia dworskiego, którego sens uległ przekształceniu i zatarciu z powodu odmiennej lokalizacji pałacu z lat 1622-1630. Według drugiej, kaplicę usytuowano na uboczu, ponieważ jako symbol kultu chrześcijańskiego, niezależnego od władzy państwowej, nie mogła być w sposób ścisły przyporządkowana zabudowie świeckiej. Według trzeciej, kaplica znalazła się na uboczu, gdyż Aleksander Ludwik Radziwiłł, w odróżnieniu od swej małżonki, był zwolennikiem protestantyzmu, ponadto w chwili lokalizacji nie istniała jeszcze koncepcja późniejszej, przydziedzińcowej zabudowy.

Z analizy wynika, że architektura kaplicy nawiązuje do zapóźnionego stylistycznie zboru protestanckiego z 1572 roku, funkcjonującego obecnie jako korpus nawowy kościoła św. Anny w Białej. Podlaskiej. Zwarta, surowa bryła tego obiektu, bez późniejszego prezbiterium, zakrystii i kaplic, musiała się cieszyć znaczną popularnością, skoro znalazło to swoje odzwierciedlenie w architekturze przypałacowej kaplicy. Stał w obu obiektach masy jednorodny wewnątrz na planie prostokąta, przykryte sklepieniem kolebkowym z lunetami, identyczny system późnogotyckich szkarp mocujących ściany, podobne międzyszkarpowe sytuowanie okien oraz dwuspadowy, szczytowy dach. Oprócz skali, wymienione podobieństwa są tak oczywiste, że każe to datować budowę kaplicy na czas zboru przed jego rozbudową (1595-1603), bądź też uznać ją za dzieło późniejsze lokalnego architekta tradycjonalisty. Nie była to na pewno postać na miarę budowniczego pałacu Radziwiłłów w Białej, skoro w dobie wczesnego baroku pozostawił po sobie dzieło w postaci gotycko-renańskiego eklektyzmu.

Około 1650 roku Aleksander Ludwik Radziwiłł, w schyłkowym okresie swego życia, przekazał dobra białskie wraz z pałacem na rzecz syna Michała Kazimierza. Był to okres, w którym Radziwiłłowie cieszyli się największym znaczeniem. Zgodnie z duchem epoki, musiało to również odnaleźć swoje odzwierciedlenie w wyglądzie rezydencji. Ponieważ na zewnątrz gust artystyczny właściciela i jego pozycję społeczną reprezentowała z reguły fasada pałacu, jest rzeczą oczywistą, że musiała ona ulec przekształceniu.

Jaki architekt prowadził jej przebudowę, tego nie wiemy. Faktem jest, że została ona znacznie poszerzona na linii wschód-zachód. W tym celu wybudowano w pewnej odległości od pałacu dwie skrajne wieżyczki i połączono je z bryłą siedziby arkadowymi galeriami na kolumnach. O tym, że skrajne wieżyczki są późniejsze od swych przypałacowych poprzedniczek, świadczą różnice w ich architekturze. Wieżyczki narożne są wczesnobarokowe (1622-1630), w związku z czym detal mają mniej światłocieniowy. Mówiąc potocznie - są spokojniejsze. Natomiast detal wieżyczek skrajnych (ok. 1650) jest znacznie bogatszy, bardziej światłocieniowy i niespokojny, właściwy zaawansowanemu barokowi. Nawiązuje on w sposób bezpośredni do rozwiązań architektonicznych kopuły zwieńczonej latarnią nad nawą główną kościoła św. Anny w Kodniu, przez co oba te obiekty zdają się być dziełem jednej ręki - Jana Cangerle.

Arkady galerii na parterze miały półkoliste prześwity, natomiast na piętrze od strony dziedzińca i ogrodu - były wypełnione murem. Zawierał on wąskie, pionowe otwory strzelnicze pomyślane jako okna. Galerie arkadowe przydały fasadzie splendoru, kryły też główny ciąg komunikacyjny między pałacem i wieżyczkami. Stanowiły godne tło dla wszelkiego rodzaju ceremonii powitalnych i pożegnalnych oraz zgromadzeń sejmikowych. W ten sposób nastąpiło samorzutne wykształcenie się jednego z pierwszych i największych dziedzińców przedpałacowych na terenie Korony i Litwy.

Za czasów Michała Kazimierza Radziwiłła pałac stał się miejscem doniosłych wydarzeń politycznych i rodzinnych. W roku 1653, tuż po zakończeniu sejmu brzeskiego, był tu podejmowany król Jan Kazimierz. W dwa lata później w rezydencji odbył się zjazd przedstawicieli Obojga Narodów, którzy radzili nad Rzeczpospolitą w obliczu narastającego zagrożenia wojennego.

Najazd szwedzki spowodował, że większość siedzib polskiej magnaterii legła w gruzach. Pałac Radziwiłłów w Białej ocalał tylko dlatego, że stanowił dobro rodziny, z której Janusz i Bogusław Radziwiłłowie zbrojnie wspierali Szwedów.

W 1668 roku przebywał tu po raz ostatni król Jan Kazimierz. W latach 1671-1674 w pałacu goszczono wielokrotnie Jana III Sobieskiego, jeszcze jako hetmana.

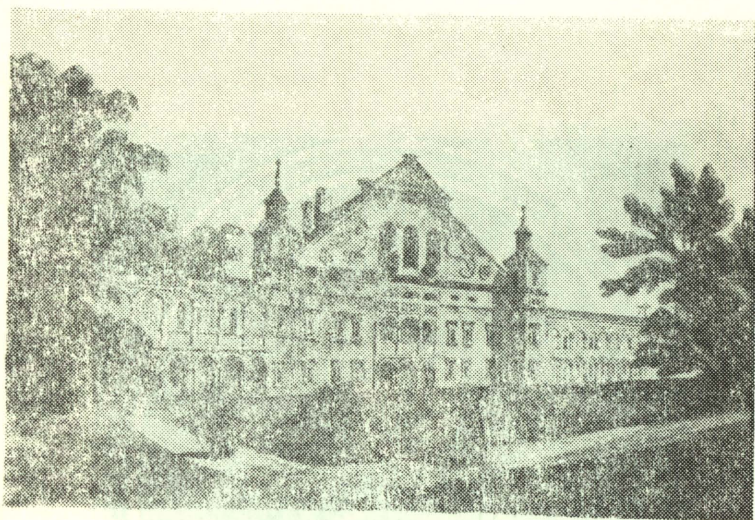
Po śmierci Michała Kazimierza Radziwiłła w 1681 roku, dobrami bialskimi wraz z siedzibą zarządzała jego

żona, Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, a po jej zgonie w 1694 roku - syn, Karol Stanisław Radziwiłł.

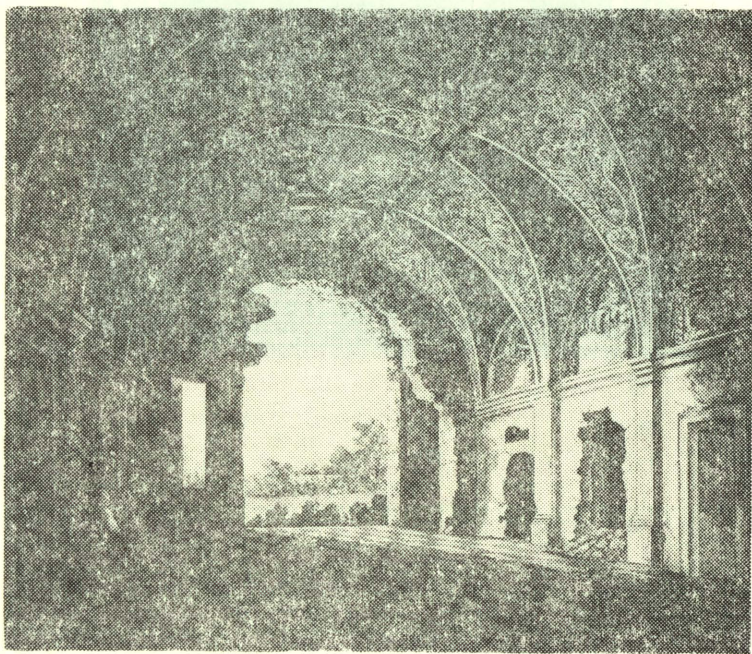
Władanie dobrami zapoczątkował on dalszą rozbudową założenia pałacowego. Według pierwotnej koncepcji otwarty, przedpałacowy dziedziniec miał być w całości skrzydłami rezydencji. Plan został zrealizowany tylko połowicznie. Andrzej Józefat Jeziornicki, który w 1699 roku przyjął na siebie obowiązek dalszej kontynuacji wcześniej rozpoczętej budowy, ograniczył wyjątkowo długą oficyną zachodnią stronę placu, następnie zaś również jego stronę północną. Tu zabudowa nie miała charakteru ciągłego. Przedzielona w połowie ponad dwudziestometrowej szerokości placą, składała się z dwu oficyn. Północno-wschodnia była wolno stojąca, zaś północno-zachodnia stykała się pod kątem prostym z oficyną zachodnią. Razem tworzyły w uproszczeniu odwróconą literę L. Na zapleczu oficyn północnych, na wprost środkowego odstępu między nimi, wzniesiono w trzeciej kolejności (1699-1736) wieżę i połączono ją z bramą wjazdową ćwierćkolistym, ciemnym tunelem. Tędy prowadził główny, oficjalny ciąg komunikacyjny z miasta na dziedziniec przedpałacowy. Z placu między wieżą a oficynami, przez który przechodził ów ciąg, otwierał się najkorzystniejszy widok na fasadę rezydencji i reprezentacyjny dziedziniec.

Aby oficyny wydawały się oglądającemu okazalsze niż były w istocie, podwyższono je od strony placu i przyozdobiono tralkową attyką. W ten sposób w obrębie baroku podlaskiego powstał pierwszy przykład iluzjonistycznie spotęgowanej architektury, przeznaczonej do oglądania z dziedzińca.

Podobne złudzenie optyczne zostało pół wieku później zastosowane przez Jakuba Fontanę w architekturze zewnętrznej pałacu Eustachego Potockiego w Radzynie Podlaskiej (1750-1758). Dość znaczne spotęgowanie iluzji zaowocowało wyolbrzymieniem detalu architektonicznego, który był przeznaczony do oglądania dla widza od strony miasta. Powodowało to, że bryła budowli wydawała się bardziej monumentalna niż była w rzeczywistości. Iluzja zyskując postać maksymalnego nateżenia, stała się czytelniejsza i mniej dyskretna. W zespole pałacowym Radziwiłłów w Białej miała ona charakter bardziej umiarkowany, była dyskretniejsza, wyróżniała się też większą uniwersalnością. Trzeba tu jeszcze raz wspomnieć o attyce, która, oglądana z bliska, na wprost, podwyższała nieznacznie wysokość oficyn;



4. Widok na fasadę pałacu wraz z galeriami



5. Sala Rycerska z pałacu Radziwiłłów w Białej Podlaskiej, stan z 1868 r.

innym zaś razem, gdy była oglądana z pewnej odległości i pod pewnym kątem, przechodziła w horyzontalny, niekończący się ciąg tralek. Powodował on iluzję, że przydziedzińcowa zabudowa biegnie wraz z nim w nieskończoność.

Fryz brał swój początek na wysokości zachodniej wieżyczki skrajnej, a kończył się na północno-wschodniej oficynie. Fryz dolny tworzyły elewacje przydziedzińcowej zabudowy. Fasada skrzydła zachodniego była podzielona półkolumnami, wśród których znajdowały się płytkie arkadowe wnęki zawierające prostokątne otwory drzwiowe i okienne. Załamując się pod kątem prostym, przechodziła w otwarty, dwunastoarkadowy podcień północno-zachodniej oficyny, a następnie, "przeskakując" ponad dwudziestometrowy odstęp, przechodziła w elewację oficyny północno-zachodniej. Tu miejsce kolumnady zajął system międzyokiennych, późnogoetyckich szkarp przyporowych. Elewacje zewnętrzne pozostały bez opracowania architektonicznego. Prawdopodobnie nie zawierały też otworów okiennych. Zdobiły je tylko dwie okrągłe i stosunkowo niskie wieżyczki narożne. Jedna z nich znajdowała się w północno-zachodnim narożu, druga zaś w północno-wschodnim, a więc od strony miasta.

Oficyny były murowane z cegły, tynkowane, parterowe, rzutowane na planie wydłużonego prostokąta. Skrzydło zachodnie miało sześć przelotowych sieni, było trzykrotnie dłuższe od pozostałych oficyn. W przeszłości wszystkie były nakryte pulpitowymi dachami.

Wieżę wybudowano na wprost pałacu - tak by wraz z towarzyszącymi jej obiektami wypełniała całkowicie odstęp między dwiema północnymi oficynami i sprawiała iluzję, że tworzy wraz z nimi zwartą zabudowę. Złudzenie tego typu zarezerwowane było dla oglądającego założenie od strony rezydencji. Dla przybywających z zewnątrz przeznaczone były dwa inne: długi, ćwierćkolisty, ciemny tunel, który trzeba było przebyć jako część reprezentacyjnego ciągu komunikacyjnego od bramy wjazdowej do wieży, zmuszał do myślenia i działał na samopoczucie raczej przynębiająco. Przykre wrażenie zupełnie niespodziewanie przechodziło następnie w zaskoczenie. Sprawiała to duża ilość światła przed wieżą (wylot ciemnego tunelu usytuowano na wprost słońca) i równie nagły co niespodziewany widok na stojący w głębi dziedzińca pałac.

Wieża była najwyższym obiektem całego założenia. Jej wertykalizm w zderzeniu z horyzontalną zabudową oficyn

czynił architekturę założenia bardziej kontrastową, urozmaiconą, właściwą późnemu barokowi.

Już w średniowieczu uważano wieżę za symbol zamożności i niezależności, a jej wysokość - za miarę ambicji właściciela. Ponadto wszystkie jej pomieszczenia, od parteru aż po kopułę, miały swoje praktyczne przeznaczenie. Zegar, który się tam znajdował, dyktował rytm dworskiego życia, a dyżurujący w glorięcie strażnik ogarniał wzrokiem najbliższą okolicę i przekazywał swoje spostrzeżenia załodze wojskowej w bramie i na wałach.

Wieża rzutowana jest na planie kwadratu, murowana z cegły, tynkowana, pięciokondygnacyjna, zwieńczona barokowym hełmem na glorięcie. Karoza ujmująca dwie biegające obok siebie lizeny. Podział na kondygnacje znaczący na każdej elewacji para prostokątnych okienek. W piątej kondygnacji okienka mają kształt leżącej elipsy. Na elewacji południowej, czyli od strony pałacu, znajdowała się między nimi prostokątna tarcza zegara. Dolną partię wieży od pozostałych stron ujmują piętrowa zabudowa na planie prostokątnej podkowy. Miała ona pulpitowe, kryte gontem dachy.

Na linii północ-południe przez parter wieży przechodził sklepiony kolebkowo tunel. Stąd prowadziły drzwi do czterech przywieżowych pomieszczeń po jego wschodniej i zachodniej stronie. Pomieszczenia narożne: południowo-wschodnie i południowo-zachodnie miały beczkowe sklepienia z lunetami i po dwa małe, kwadratowe okienka. Do pokoi na piętrze przywieżowej zabudowy prowadziły drewniane schody. Znajdowały się one na zewnątrz zachodniej elewacji.

W 1706 roku założenie pałacowe w Białej zostało częściowo zniszczone przez wojska szwedzkie Karola XII pod dowództwem gen. Meyerfelda za to, że Radziwiłłowie popierali czynnie stronnictwo Sasów. Nie były to zniszczenia na dużą skalę, skoro już w roku 1716 właściciele pałacu w Białej byli w stanie rozpocząć budowę klasztoru Panien Miłosierdzia, znanego obecnie jako Szpital im. Mikołaja Kopernika w Białej Podlaskiej.

Karol Stanisław Radziwiłł zmarł w 1719 roku. Dobrami, które pozostawił, administrowała jego żona, Anna z Sanguszków Radziwiłłowa. Czuwała ona też nad dalszą realizacją dwu pozostałych obiektów założenia: ćwierćkolistego tunelu i prowadzącej doń bramy wjazdowej.

Najbardziej interesującym obiektem tego zespołu jest brama. Została ona pomyślana jako rzymski łuk triumfalny, w który wkomponowano portyk rzymskiej świątyni.

Połączenie treści ideowych łuku triumfalnego doby Cesarstwa Rzymskiego z symboliką portyku świątyni, który w starożytności zastrzeżony był tylko i wyłącznie dla budowli sakralnych, miało funkcjonować jako megalomańska iluzja, że Radziwiłłowie w swojej niezależności i potędze w niczym nie ustępują cesarzom rzymskim ani ich bogom. Aby widz nie miał wątpliwości, że tak jest w istocie, Anna z Sanguszków Radziwiłłowa nakazała, by w płycinie powyżej lewego wyjścia bocznego (od strony pałacu) jej niedawno zmarły mąż został przedstawiony w postaci rzymskiego popiersia jako cesarz Sarmatów. Stąd na głowie nowożytny rycerski hełm z podniesioną przyłbicą, polska karacenowa zbroja okrywająca pierś, a u góry, ponad głową, na tle fanfar i oręża - płaskorzeźbiony, radziwiłłowski orzeł. U dołu popiersia znajduje się tondo w otoczeniu luf armatnich i kul. Przedstawia ono postać kobiecą, personifikację sprawiedliwości, z mieczem w jednej i wagą w drugiej dłoni, co miało sugerować, że władza sprawowana przez sportretowanego oraz wojny jakie prowadził on i jego protoplaści, były zawsze sprawiedliwe. Podobne treści ideowe zawiera też płycina powyżej prawego wejścia bocznego (od strony miasta), które przedstawia Annę z Sanguszków Radziwiłłową. Ona również została przedstawiona w postaci popiersia rzymskiego jako cesarzowa Sarmatów, bogini totalnej wojny. Stąd ponad głową w rycerskim hełmie z podniesioną przyłbicą maska Gorgony na tle oręża, a poniżej odkrytego biustu - tondo w otoczeniu sztandarów i armat. Przedstawia ono postać kobiety jako alegorię dziejów domu radziwiłłowskiego. Złamana kolumna, na której wspiera się łokciem, jest niewatpliwa aluzja do przedwczesnej śmierci Karola Stanisława Radziwiłła. Gałązka oliwna trzymana w dłoni, to atrybut sławy, jaką cieszył się za życia zmarły i jego protoplaści. Natomiast znajdujący się u stóp lew miał swą obecnością przypominać, że w licznych wojnach, jakie stoczyli, byli oni mężni i silni. Uzupełnieniem rycersko-sarmackiego programu był fryz pancerzowy, składający się z elementów zbroi rycerskiej. Widzimy tam nagolenniki, rękawice pancerne, kołczan, hełm i napierśnik. Postumenty na tle prostokątnej attyki zdobione są ornamentem regencyjnym oraz płaskorzeźbionymi radziwiłłowskimi orłami. Nad bramą, na osi tympaanonu,

ustawiona była figura Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, z metalowym wieniec gwiazd wokół głowy.

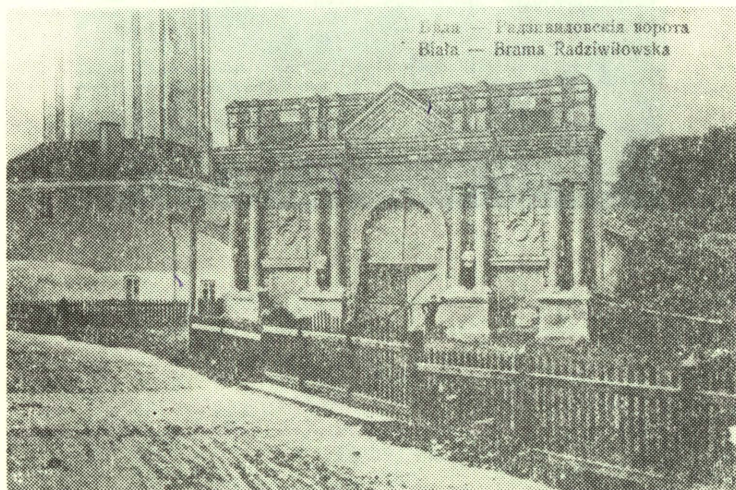
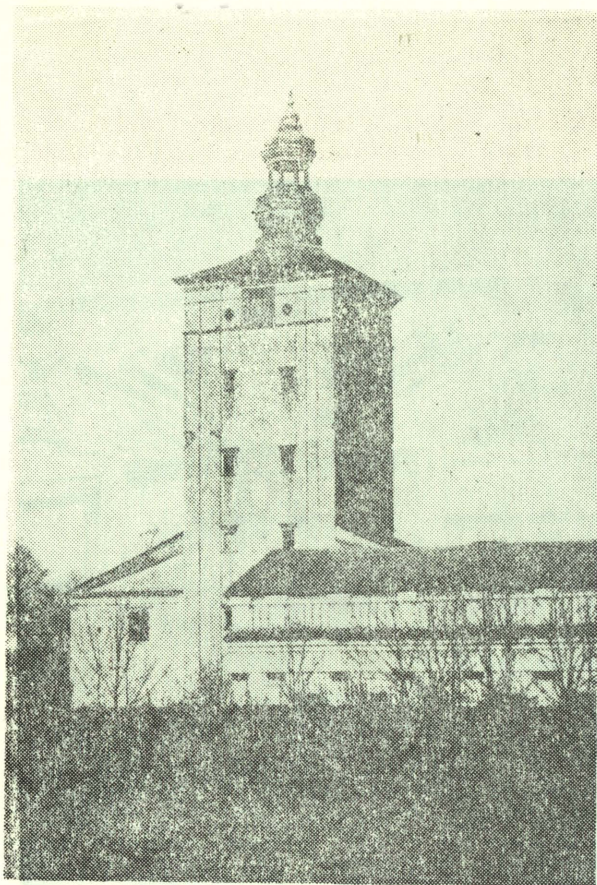
Od strony miasta założenie pałacowe otaczała szeroka fosa oraz 7,5-metrowe waly ziemne, ukształtowane w nieregularny pięciobok z bastcjami. Fortyfikacje wykonano według systemu staroholenderskiego, znacznie uproszczonego, czego najlepszym przykładem są wszelkiego rodzaju nieregularności i częściowa redukcja obwarowania od strony południowej, czyli od strony rzeki Krzny - tam, gdzie funkcję obronna pełniły trudne do przebycia moczary. Chronologia fortyfikacji założenia pałacowego w Białej jest nadal przedmiotem licznych sporów i dociekań. Osobiście jestem skłonny przyjąć hipotezę, że obwarowania w nieznanej nam postaci chroniły pałac co najmniej do połowy XVII wieku. Ponieważ już w 1689 roku nie były one w stanie sprostać wymogom czasu Karol Stanisław Radziwiłł zlecił ich modyfikację A.J. Jeziornickiemu. Z zachowanej korespondencji między obu zainteresowanymi wynika, że główny front robót przebiegał pod nadzorem zleceńodbiornicy. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby naśladowały one w całości stary system obwarowania, stąd też obecny zarys fortyfikacji należy uważać za dzieło A.J. Jeziornickiego.

Do założenia pałacowego prowadziły trzy drogi: jedna od strony miasta (północna), funkcjonująca w nieco zmienionym układzie do dnia dzisiejszego; druga (południowa) od strony przedmieścia Wola, gdzie znajdował się folwark i zwierzyniec, wiodła przez moczary rzeki Krzny i przechodziła tuż obok figury św. Jana Niepomucena. Natomiast trzecia (zachodnia), od strony Słowacinka, prowadziła przez nieistniejącą obecnie Bramę Kosiarską, czyli do koszar na terenie założenia pałacowego.

ZAŁOŻENIE PAŁACOWE W LATACH 1736-1830

Po zakończeniu głównych robót przy bramie i fortyfikacjach, Anna z Sanguszków Radziwiłłowa, w schyłkowym okresie życia ograniczyła swoje przedsięwzięcia do drobnych prac budowlanych i restauracyjnych oraz zbiorczych.

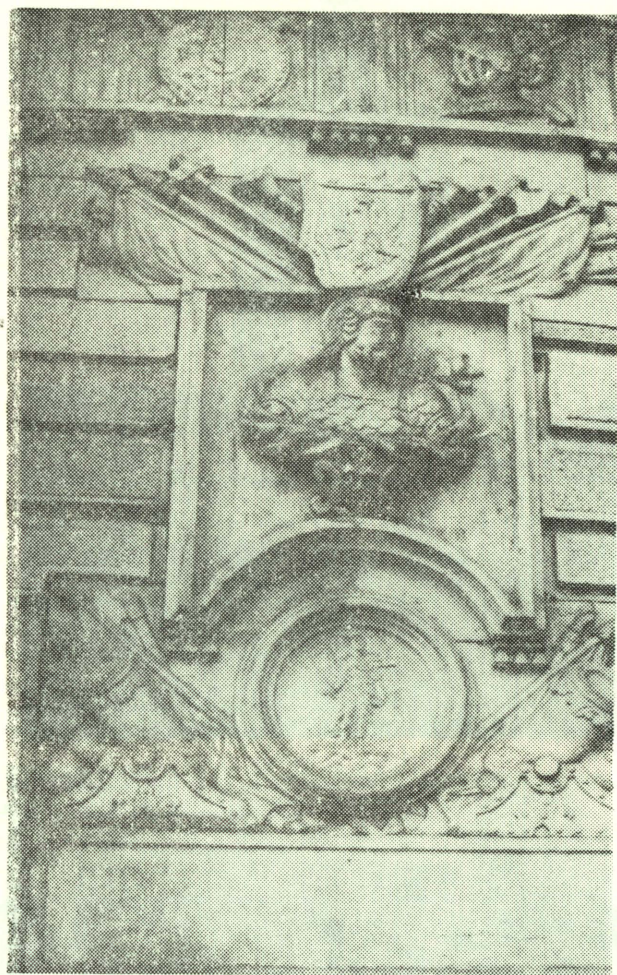
Jeszcze w 1731 roku z jej inicjatywy urządzono w pałacu Gabinet Chiński. Ściany obito tkaniną "w kwiaty i różne osoby". Na podłodze położono wełniane kobierce nawiązujące do wzornictwa chińskiego. Gabinet wyposażony był w chińskopodobne meble oraz piece z kafli "białskie roboty z



Biała — Pałac Radziwiłłowski
Biała — Brama Radziwiłłowska

6. Wieża z zespołu reprezentacyjno-fortecznego wraz z oficyną północno-wschodnią 1699—1736
7. Widok na bramę wjazdową zespołu pałacowego Radziwiłłów w Białej Podlaskiej około 1900 r.





8. Popiersie Karola Stanisława Radziwiłła — fragment wystroju
rzeźbiarskiego bramy wjazdowej 1736 r.

osobami chińskimi pozłocistami". Z jej polecenia w 1736 roku wymieniono okna w środkowej sali-sieni od strony ogrodu. Zakończono też prace nad Złotym Gabinetem w wieżycze wschodniej. Wzniesiono też budynki gospodarcze: spichrze, stajnie, magazyny. W 1740 roku niektóre wnętrza pałacu wybito kosztownymi tkaninami. W rok później A.H. Goffaux prowadził nadzór nad przebudową oficyn, remontem galerii i naprawą dachu nad pałacem. Malowanie kaplicy, komnat oraz klatki schodowej zlecono malarzowi Antoniemu Mellano. Od 1745 roku tworzeniem ornamentów w pałacowych pomieszczeniach zajmował się malarz Ernest. Anna z Sanguszków Radziwiłłowa sprawowała też mecenat nad pałacową malarnią. Pracowali w niej tacy artyści, jak Aleksander Nowicki, Ignacy Graff, nieznanymi z imienia Cybulski, Jan Fulchi, Ksawery Dominik Heski i inni. Malowali oni obrazy sakralne, kwiaty, martwe natury, sceny batalistyczne, biblijne i pejzaże. Od 1725 roku sztukatorstwem parzył się Włoch, Dominik Cioli. Tworzył on w gipsie i alabastrze ornamenty groteskowe, w których stylizowany akant przechodził w gipsowe główki i postacie. W latach 1735-1742 rzeźbieniem mebli, ram do obrazów i zwierciadeł zajmowali się Cyryl Malawski, Franciszek Kwiek, malarz Aleksander Nowicki i nieznanymi z imienia Rusiecki. Od 1743 roku zatrudniono snycerza, Franciszka Pornicha, który zobowiązał się wykonywać *"robotę z kamienia, drzewa, gipsu, gliny palonej, figury, wazonu, frontyscipy (...) według swego kunsztu"*. Na potrzeby pałacu w Białej pracowała w mieście farfurnia serwisów stołowych oraz szpalernia kilimów. Meble, drogocenne tkaniny, zwierciadła, kamienie szlachetne, oraz wyroby ze złota i srebra, właścicielka rezydencji sprowadzała z Warszawy, Gdańska, Królewca i Paryża.

Po śmierci Anny z Sanguszków Radziwiłłowej (1746) dobra bialskie wraz z pałacem przeszły do Hieronima Floriana Radziwiłła. Znany z licznych dziwactw i chorobliwej aspiracji do korony Rzeczypospolitej, dał się również poznać jako zagorzały zwolennik teatru. W początkowym okresie spektakle odbywały się nad rzeką Krzną, na deskach letniej szopy z drewna. Aliści bardzo szybko okazało się, że przybytek ten nie może pełnić swojej roli w okresie zimy - stąd, w latach 1756-1762, przebudowa poddasza pałacowego na salę teatralną. Inicjator tego przedsięwzięcia, Hieronim Florian Radziwiłł, zmarł w 1760 roku. Dalszy tok prac adaptacyjnych przebiegał pod nadzorem Michała Kazimierza Radziwiłła "Rybeńko". Z zachowanego

planu wynika, że nosił się on z zamiarem gruntownej przebudowy całego założenia pałacowego. Planowana modernizacja przewidywała w miejscu narożnych wieżyczek rzutowane na planie prostokąta dosyć obszerne i silnie zryzalitowane pawilony. Wschodnia strona dziedzińca miała być w całości ujęta oficyną na wzór zachodniej. Michał Kazimierz Radziwiłł "Rybeńko" zmarł po dwuletnim okresie sprawowania władzy, w 1762 roku. Plan generalnej przebudowy pozostał na papierze.

Następcą został jego syn, Karol Stanisław Radziwiłł "Panie Kochanku", autor licznych anegdot i dykteryjek. Jako zwolennik polowań na grubego zwierza i suto zakrapianych przyjęć, nie miał sobie równych w całej Rzeczypospolitej. Z powodu licznych zatargów z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim, stronnictwem rosyjskim i Czartoryskimi, zmuszony był dwukrotnie przebywać na emigracji. Miało to miejsce w latach 1764-1767 oraz 1769-1777. Stąd liczne szkody i zniszczenia, jakie poczyniły wojska rosyjskie na dobrach radziwiłłowskich. Dewastacja pałacu musiała być dosyć znaczna, skoro "Panie Kochanku", wracając z ostatniego "wygnania", zmuszony był przeprowadzić jego restaurację. Odnawianie rezydencji wraz z oficynami prowadzone było od 1776 roku pod nadzorem białczanina, Józefa Niewiadomskiego.

Karol Stanisław Radziwiłł "Panie Kochanku" zmarł bezpotomnie w 1790 roku. Jego następcą został Dominik Radziwiłł, przedstawiciel dalszej linii tej rodziny. Miało to miejsce w czasie insurekcji kościuszkowskiej i późniejszej kampanii napoleońskiej, które nie sprzyjały ani wielkim fortunom magnackim, ani też siedzibom ich właścicieli. Wiemy, że Dominik Radziwiłł, będąc dowódcą własnego pułku szwoleżerów, nie miał u boku Napoleona zbyt wiele czasu, by troszczyć się na bieżąco o stan rodowej siedziby. Z usposobienia też w niczym nie przypominał znanych z zapobiegliwości poprzedników. Spodziewając się rychłej śmierci, o która w jego sytuacji nie było trudno, prawie całą fortunę białskich Radziwiłłów rozsprzedał (folwark w Cieleńcu i Klonownicy) bądź też rozdał (Roskosz jako prezent ślubny Michałowiskim). Resztę, w odwecie za udział w wyprawie napoleońskiej na Moskwę, rozgrabili wojska carskie pod dowództwem gen. Cziczigowa. W głąb Rosji wywieziono wówczas bibliotekę i gromadzoną przez wieki galerię obrazów. Dominik Radziwiłł zmarł w 1813 roku wskutek ran odniesionych pod Hanau. W tej sytuacji dzierżawczynią

reszty dóbr i spustoszonego pałacu została jego córka Stefania. W jakiś czas później wyszła ona za mąż za hrabiego Wittgenstejna, wnosząc je jako posag w dom swego męża.

Ze sporządzonego w 1830 roku inwentarza wynika, że słynny niegdyś pałac Radziwiłłów w Białej "na piętrach przez zaciekanie we wszystkich sufitach i podłogach zniszczony, oraz z tyłu przez zawalenie się narożnego bastionu i znacznej części ściany poprzecznej nadruinowany i z tej przyczyny nowym zawaleniem grożący."

Z dalszej części opisu dowiadujemy się, że dach kryty był czerwoną dachówką holenderską, natomiast kopuły jego wieżyczek obite były blachą. Na szczycie od strony dziedzica znajdowały się "(...) ozdoby rozmaite z insygniami i armatami w tynku wyrabianymi".

Loggia arkadowa na parterze wspierała się na kolumnach murowanych z cegły, z których "(...) tynk częścią poopadał". Dźwigały one krzyżowe sklepienie, wzmocnione dwiema sztabami żelaza. Drzwi prowadzące z logii do przedsionka były "(...) podwójne, stolarskiej roboty czerwono malowane". Ujęte w cztery półkolumny z cegły miały zwieńczone w postaci profilowanego gzymsu z "(...) orłem w tynku wyrobionym".

Za drzwiami znajdował się przedsionek, w którym "(...) sklepienie w arkadach do ziemi dochodzące dobre. Posadzka z cegły na kant w kostkę układana dobra. Okien bez szkła dwa deskami zabite". W przedpokoju znajdowały się drzwi "Z tarci stolarskiej roboty w tafle popielate malowane". Prowadziły one do "wielkiej sali" środkowego traktu, mającej trzy ogromne arkadowe okna od strony południowej. Według opisu "(...) mur od tej części gdzie były okna, rozwalony. Ściany po malowaniu dawnem biało pobielone. Pieców katowych w rogach od przedpokoju było dwa, oba rozwalone i rozebrane. Kominków rozwalonych, szafiastych dwa, mozaiką zdobionych, która na gzymsach i brzegach znacznie poobijana. Sufit gładki na pręty drewniane gwoździ żelaznymi przybijane, w trzech miejscach trochę tylko nadpsuty (...). Posadzki żadnej nie ma".

Z tej sali prowadziło wejście do pomieszczeń w południowo-wschodnim narożu - stąd dwa okna od strony rzeki Krzny i dwa od strony kaplicy. Komnata miała murowane sklepienie z cegły. Z braku dokładniejszego opisu domyślamy się, że było to sklepienie kolebkowe z lunetami, zdobione freskami, z którego "tynk z malowidłem w znacznej części

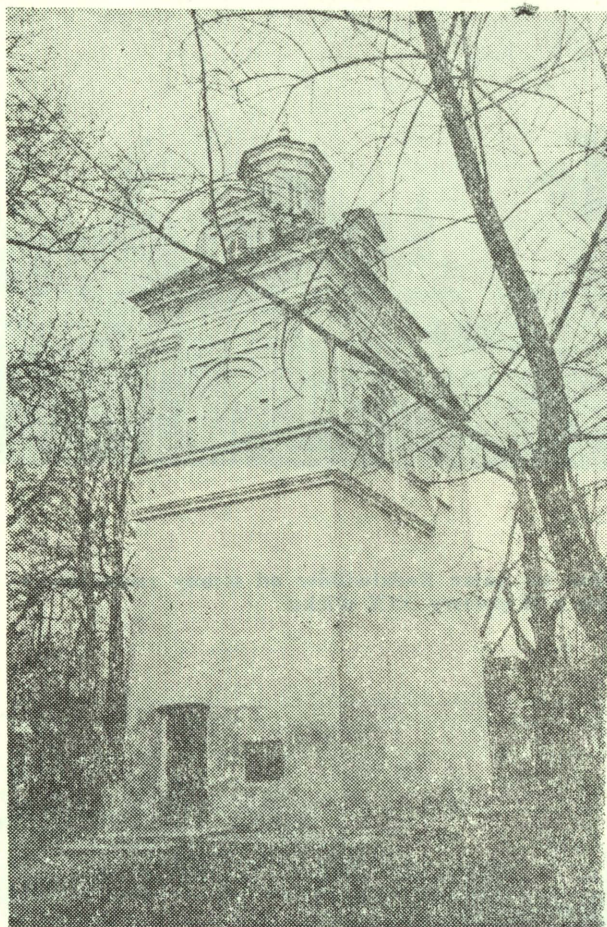
poopadał". Znajdowały się tam bliżej nieokreślone sztukaterie. Ponadto komnatę zdobiły i ogrzewały "(...) kominek szafiasty jeden z mozaiką znacznie poobijaną. Piec równo ze ścianą na dwa pokoje z kafli białych w niebieskie szlaki cały". Z pokoju prowadziły dwa wejścia: jedno do pomieszczenia w prostokątnym bastionie elewacji południowej, drugie do "buduaru" w pięciobocznej wieżyczce południowo-wschodniej.

Pokoik w prostokątnym bastionie był mały, sklepiony, oświetlony jednym oknem, zawierał "(...) drzwi drugie do wyjścia na ogród pojedyncze debowe stolarskiej roboty (...) zewnątrz zabite. Kominek szafiasty jeden, przy którym w murze szafka z dwoma policami bez drzwiczek (...). Posadzka z tarcic stolarską robotą w kostkę taflami układana popsuta".

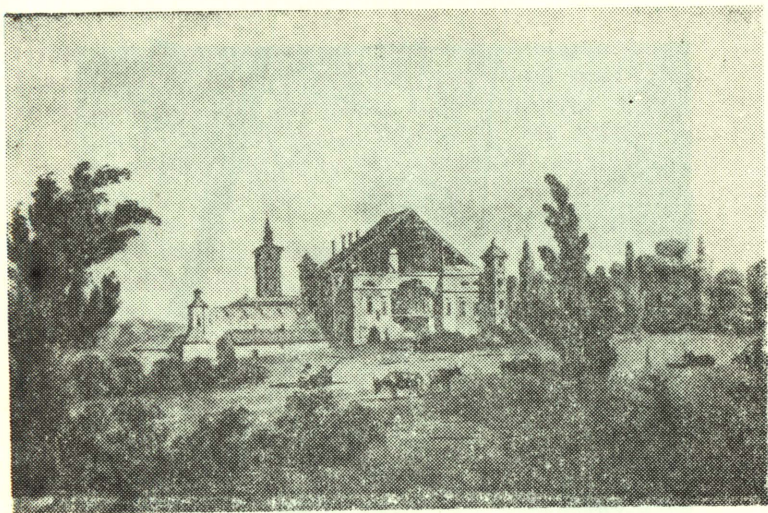
W podobnym stanie znajdował się również "buduar" - pięciokątny, oświetlony dwoma schodzącymi do posadzki oknami. Miał on "sufit obity tarcicami stolarską robotą od luster wydartych cały". Przy jednym z okien znajdował się fragment lamperii lustrzanej, w której "(...) tylko jeden kawałek (lustra) wyjęty u dołu. Kominek szafiasty jeden rozbity i rozebrany. Posadzka w tafle układana i fornirowana zupełnie popsuta".

Tuż za za pokojem narożnym, środkową część wschodniego traktu na parterze zajmowała sypialnia Radziwiłła "Panie Kochanku", z trzema oknami od strony wschodniej, wychodzącymi na kaplicę. Pokój książęcy "różowo w zielone szlaki dawniej malowany" zdobiły liczne sztukaterie. Dzieliła go "alkowa druga ciemna między pokojami ku sali wielkiej położona", wydzielona ścianką z tynkowanego drewna "z dwoma oknami w górze owalnymi dla światła bez szkła". Środkiem alkowy biegł "(...) przedział na sypialnię w poręcze na słupkach niskich z czterema kolumnami na podestach, dwiema od środka i wejścia dużymi, a dwoma od ścian małymi. Ten przedział odpowiednio (ku) sufitowi w arkadę u góry nad kolumnami wyrobiony, ma z gipsu herby książęce, kolumny z ławeczkami dwoma je łączącymi i słupkami z drzewa, pozostałe z cegły pokryte są mozaiką czarną". W ścianie sypialni znajdował się piec z zielonych kafli zdobiony mozaiką.

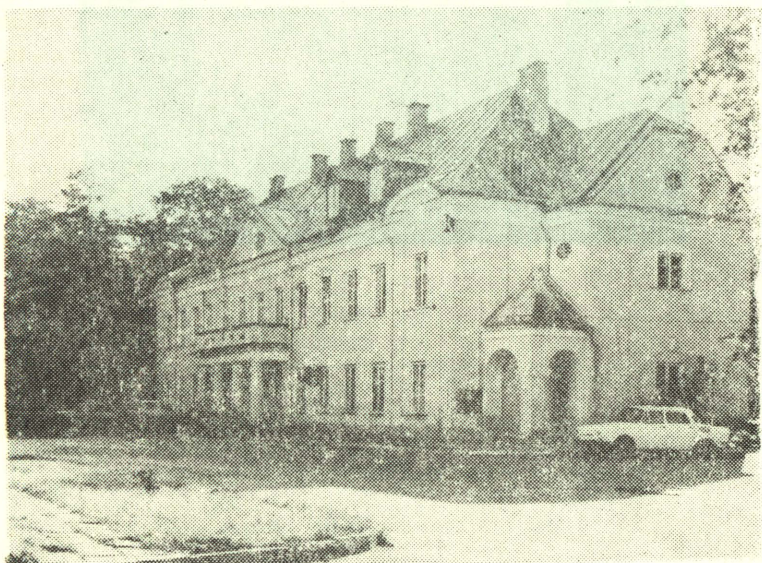
Ciąg pomieszczeń traktu wschodniego zamykał pokój w północno-wschodnim narożu. Miał on dwa okna od strony dziedzińca, "(...) drzwi drugie do ganku (loggi) wiodące podwójne stolarskiej roboty w tafle (...). Piec w ścianie z



9. Wieżyczka wschodnia galerii arkadowej



10. Widok na pałac Radziwiłłów od strony rzeki Krzyny, według stanu z II połowy XIX wieku



11. Oficyna północno-wschodnia po przebudowie w okresie Polski międzywojennej

kafli białych w niebieskie szlaki malowany" oraz kominek "szafiasty". Pomieszczenie miało układany w kwadraty parkiet, "zielono w różowe szlaki" malowane ściany, "sufit sklepiiony dobry", gdzie "tynk z malowaniem od zaciekania w połowie popadał".

Pomieszczenia traktu zachodniego były nieco skromniejsze. Większość z nich nosiła ślady malowania "zielono w różowe szlaki", tylko niegdysiejsza sypialnia księżnej miała "ściany biało pobielone, a sufit piaskowo malowany". Ponadto zdobiły je i ogrzewały piece z białych kafli w niebieskie kwiaty oraz kominki "szafiaste".

Łączność między parterem a pozostałymi kondygnacjami zapewniały schody po prawej stronie loggi. Na parterze poprzedzała je sionka z dwuskrzydłowymi drzwiami i jednym oknem, w której "(...) sufit sklepiiony nieco pęknięty. Posadzka wydarta. Stąd schody na górę w pierwszym załomie trepów (czytaj stopni) drewnianych 15, na zakręcie takichże trepów 3 (...) w drugim załomie piętra dochodzącym trepów 16. Za temi schodami korytarzyk na ganek (loggię) górny wychodzący, do którego od dziedzińca okno bez szkła".

Loggia na piętrze pełniła funkcję węzła komunikacyjnego - znajdowały się w niej trzy otwory drzwiowe: dwa boczne i jeden środkowy. Wschodni prowadził niegdyś do pomieszczeń traktu bocznego od strony kaplicy. Środkowy, flankowany dwoma arkadowymi oknami, wiodł bezpośrednio do Sali Rycerskiej, natomiast zachodni na wspomnianą wcześniej klatkę schodową. Każde z wejść miało listwowe opracowanie z uszkami, profilowany gzyms z płaskorzeźbionym radziwiłłowskim orłem oraz "próg z kamienia opocznego". Wejście środkowe zawierało "drzwi podwójne dębowe stolarskiej roboty w tafle". Podobny wystrój rzeźbiarski miały wszystkie otwory drzwiowe prowadzące z Sali Rycerskiej do pomieszczeń bocznych traktów.

Z zachowanego materiału ilustracyjnego oraz opisu inwentaryzacyjnego z 1830 roku wynika, że Sala Rycerska była nakryta sklepieniem kolebkowym z lunetami. Miała "...okien od ganku dwa bez szkła (...). Z drugiej strony od stawu okien dużych cztery bez szkła, deskami zabite. W górze dwa okna owalne bez szkła". Sklepienie zdobiły "różne wzorowe sztukaterije, to jest biusta, kupidyna, satyry, zwierzęta, ptaki, wazony, bukiety, wieńce i girlandy w guście starożytnym w tynku białym wyrobione okazale". Opis podaje też, że "(...) kominków w ścianach pobocznych szafiastych marmurowych z kolumnami po bokach małemi gzymsami

u dołu i u góry oraz na wierzchu herbami na marmurze wyrytymi - dwa. Gzymsy marmurowe w obu kominkach przez zarysowanie się ścian popekały (...) posadzka w dwu częściach w tafle stolarskiej roboty, a w trzeciej z marmuru też wydarta".

Północno-wschodnie naroże bocznego traktu od strony kaplicy zajmowały dwa pokoje.

Pierwszy z nich, pozbawiony drzwi, z dwoma oknami od dziedzińca, miał w chwili opisu "...piec rozbity i rozebrany. Sufit od zaciekania zgniły i opadły. Posadzka z tafel stolarskiej roboty zruinowana i zgniła".

Drugi pokój dwa okna od strony dziedzińca i dwa od strony ogrodu (wschodniej). Pozbawiony był drzwi, stolarki okiennej, pieca i kamiennej niegdyś posadzki.

Środkową część traktu wschodniego na piętrze zajmowała Galeria Obrazów. Miała ona trzy okna od strony kaplicy, strop z tarcicy z wewnętrznym owalem obitym wokół aksamitną tkaniną, oraz ozdobny portal wejściowy do pomieszczenia w południowo-wschodnim narożu. Wnętrze Galerii Obrazów ozdobił "(...) kominek szafiasty przy progu od sali wielkiej w całym pałacu najozdobniejszy z gzymsem u dołu i u góry słupkami marmuru nieuszkodzony. Facjata jego ma w owalu wyryty na marmurze szczytny łaciński napis taki: TEMPORI NE CREDIDERIS". Opis podawał również, że "w ścianach pozostały niektóre listwy gdzie były obrazy". Stwierdził też w ścianie północnej "cztery dziury wyłamane, z czego jest domysł, że tam były jakieś marmury, które wydarto".

Pomieszczenie w południowo-wschodnim narożu oświetlały dwa okna od strony rzeki Krzyny i dwa od strony kaplicy. Jego wygląd przedstawiał się następująco: "(...) kominek katowy z kapką marmurową i marmurem wykładany, w drugim szafiastym marmury wydarte. Riec rozbity i rozebrany. Między piecem a kominkiem szafiastym jest w ścianie framuga (arkada) ze wszystkiego obdarta. Framuga druga nad piecem tabliczkami gipsowymi była wykładana, i to wydarto (...). Sufit z tarcic stolarską robotą był pokryty obiciem na płótnie malowanym przez czas zniszczony. Po ścianach na górze naokoło oraz ścianie całej od wschodu (...) jest lamperia drewniana malowana w pozłacane ramy, u dołu popsuta. Posadzka w tafle kwadratowej stolarskiej roboty stara i zdezolowana".

Pomieszczenie to miało połączenie z Galerią Obrazów, Salą Rycerską, Gabinetem Chińskim w wieżycie narożnej oraz

pomieszczeniem w prostokątnym bastionie elewacji południowej.

Gabinet Chiński, urządzony niegdyś z inicjatywy Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, miał kształt pięciokąta, dwa pozbawione stolarki okna "(...) sufit z cegły dobry z chińskim malowaniem mało uszkodzony. Lamperie u dołu, po ścianach z malowaniem na płótnie zniszczone", oraz resztki posadzki.

Wyobrażenie pomieszczenia w prostokątnym bastioniku na piętrze daje nam opis podobnego pokoiku w tym samym bastioniku na parterze.

Część pomieszczeń traktu zachodniego na piętrze runęła wraz z narożną południowo-zachodnią wieżyczką. Pozostałe zachowały się w stanie daleko posuniętej ruiny. Przegniłe, zawalone stropy tarcicowe, brak podłóg, stolarki okiennej i drzwiowej, pieców i kominków - to najczęściej wymieniane stwierdzenia, które określają stan tych pomieszczeń.

W podobnym stanie znajdowała się też większość komnat półpiętra z owalnymi oknami. Niczym szczególnym nie wyróżniała się też mała sala teatralna na poddaszu. Znacznie lepiej zachowały się pomieszczenia arkadowe galerii i skrajnych wieżyczek.

Arkady galerii na parterze od strony dziedzińca wypełniały wielkie, oszklone okna, zaś od strony rzeki Krzyny "przedziały z tyłu zakładane oforsztowaniem stolarskiej roboty". Wewnątrz znajdowały się przegniłe lub całkowicie zerwane podłogi oraz wykonane z drewna lamperie "zielono malowane pogniłe na takichże słupkach toczonych".

Nadbudowa skrzydła zachodniego galerii zawierała korytarz łączący pałac z wieżyczką w oficynie. Tam też mieściła się garderoba. Jej wnętrze oświetlało sześć wąskich, wysokich okien. Od strony pałacu do garderoby prowadziły "drzwi podwójne stolarskiej roboty, w tafle zielono malowane z poślaczanymi brzegami". Drzwi prowadzące z korytarza do wieżyczki zachodniej były ukryte w szafie. Tam też u góry znajdował się "malowany orzeł czarny w niebieskim polu z armaturami". Wnętrze miało sufit i podłogę z heblowanej tarcicy. Ściany zdobiły lamperie z drewna "(...) zielono malowane z poślaczanymi brzegami, nad którymi szaf wielkich we framugach (arkadach) 8 (...) całych ze szkłem u góry owalnych i także na dwie kwatery rozmykających się. Pomiedzy szafami wielkimi wkleśłymi jest szaf mniejszych wypukłych całych 12 (...) podobnie jak

powyższe malowane, ze szkłem w tafle (...). Przy jedenastu z tych szaf są u spodu drzwiczki zielono malowane z pozłacanymi brzegami na zawiasach mosiężnych na dwoje rozmykające się".

Korytarz wschodni prowadzący z palacu do wieżyczki przy kaplicy był (...) długi przez cały pawilon, w którym z obu stron jest 6 okien wąskich wysokich bez szkła. Drzwiów nie masz, które z korytarza zdobione są przy uszakach armaturami i gzymsami, na biustach płaskich z tynku wyrabianych wspartymi (...). Po ścianach wzdłuż korytarza biusta rozmaite w popiersiach z gipsu robione, których 9 potłuczone, a 3 trochę calsze. Sufit z tarcic stolarską robotą gwoździem żelaznymi przybijany od zaciekania w części zruinowany. Podłoga wydarta".

Wschodnia galeria na parterze miała też swoje odgałęzienie prowadzące do kaplicy. Krużganek-łącznik, jaki wzniesiono z drewna, został pomysły jako zabezpieczenie przed kaprysami zmiennej aury.

Kaplica zwieńczona była drewnianą sygnaturką z żelaznym krzyżem. Miała od strony północnej kryte drewniane schody prowadzące na chór. Środkową, arkadową wnękę szczytu zdobiło malowidło na desce. Przedstawiało ono stojące pod krzyżem niewiasty. Przed 1830 rokiem w kaplicy znajdowały się dwa ołtarze: św. Józefa i św. Judy Tadeusza. Na ścianach wisiały dwa wizerunki Najświętszej Marii Panny, z których jeden malowany był na blasze. Ponadto znajdowały się tam obrazy przedstawiające św. Jakuba, św. Marię Egipcjanke, Męki Pana Jezusa, św. Vincentego, św. Franciszka i św. Józefa. Obrazom towarzyszyło "piękne malowanie na murze". Ale już w 1830 roku autor inwentarza informuje, że "(...) ołtarza z całym ornamentem nie ma zupełnie, znajduje się z niego tylko w składzie pałacowym cyborium z drzewa sznerskiej roboty popsute. Sklepienie dobre, posadzka z cegły. Chór ordynaryjnej roboty na dwóch belkach z tarcicy, do którego w górze zewnątrz drzwi pojedyncze, dębowe, stolarskiej roboty w tafle". Inny informator podaje, że całe wyposażenie kaplicy zostało przekazane około 1830 roku do kościoła Bazylianów w Białej Podlaskiej.

Znacznie lepiej przedstawiał się stan pomieszczeń w oficynie zachodniej, zajętej na biura, cele więzienne, bądź też mieszkania prywatne miejscowego wymiaru sprawiedliwości. Według inwentarza, niektóre z nich miały "(...) sufit tynkowany na około malowany w szlak liścia makowe takimiż kolorem. Posadzka dębowa, stolarskiej roboty w małe tafle

kwadratowe, froterowana. Piec w ścianie szafiasty z blachą żelazną, lamperia z drzewa snycerskiej roboty, biało malowany ozdobny, niemniej w facjacie (frontonie) malowaniem koloru makowego a (w) środku tego (z) geniuszem i amorkiem (...). Dalej pokój drugi mały, w szlaki popielate, od sufitu w winne liście malowany, niegdyś lustrami w czterech rogach od góry do ziemi długimi, był zdobiony, do którego drzwi z poprzedzającego z lamperia podwójne, stolarskiej roboty w tafle biało malowane".

Po wschodniej stronie dziedzińca, za parkanem sztachetowym o trzydziestu pięciu murowanych słupach z cegły, zwieńczonych wazonami z czerwonej, palonej gliny, znajdował się "ogród włoski". Tam też wzdłuż wału usytuowano ciąg zabudowań: dom ogrodnika, oranżerię oraz pawilon biblioteki, mylnie dotychczas zwany grota.

Biblioteka, jedna z najozdobniejszych budowli, wzniesiona zapewne za Hieronima Floriana Radziwiłła, była rzutowana na planie prostokąta, podpiwniczona, parterowa, murowana z cegły, zryzalitowana na osi głównej, zawierała centralne pomieszczenie zwieńczone kopułą z latarnią, ujęte z obu stron dwoma pawilonami na planie prostokąta. "Frontem do ogrodu (w stronę południową) a bokiem do dziedzińca (przed wieżą) stawiana. Z frontu dwie topole a z tyłu trzy jodły stare mająca". Jej fasadę przepruto trzema otworami wejściowymi. Najozdobniej potraktowano wejście środkowe. Ścianę fasady podzielono dziesięcioma półkolumnami. Wolne przestrzenie między nimi wypełniono arkadami oraz płycinami o groszkowanej rustyce. Imitowały one wykonane z granitu płyty. Podobną imitację zastosowano również w dwu arkadowych niszach przy głównym wejściu. Jakie znajdowały się tam figury, tego nie wiemy. Ponad ciągiem arkad parteru znajdował się fryz tworzony przez girlandy róż i muszelek. Bęben kopuły przepruto od frontu trzema arkadowymi wnękami. Tam też zachowały się resztki byłego wystroju rzeźbiarskiego. Z opisu wynika, że "w środkowej statua zniszczona, a w bocznych pozostały dwie z gipsu, brązowo malowane, pozbawione w części rąk i głów". Brzegi dachu zdobiły z obu stron wyobrażenia bachusa. Drzwi na głównej osi (środkowe) prowadziły do sali centralnej pod kopułą, zdobionej w czterech rogach trójkonchową wnęką o groszkowanej rustyce z maską satyra w zwieńczeniu. Ponadto w ścianach bocznych znajdowało się osiem wnęk arkadowych, "popielato malowanych, z szlakami najdrobniejszej mozaiki obitych, w których tyleż figur gipsowych stało, teraz

zniszczone i pod nimi postumenty małe murowane rozbite". Nad każdą z nich znajdowała się prostokątna, stiukowa płaskorzeźba. Odmienne opracowanie otrzymała jedynie wnęka na wprost głównego wejścia. Tu arkada była znacznie większa od pozostałych, malowana w kolorze bladego różu, mieściła bliżej nie określona rzeźbę. Być może, przedstawiała ona któregoś z Radziwiłłów, skoro opis podaje, że w owalu ponad arkadą "wyobrażony był geniusz, w obłoku unoszący mitrę książęcą". Nieco niżej, z obu stron, towarzyszyły mu dwa inne geniusze - tyle, że nieco mniejsze. Przestrzeń nad drzwiami i główną arkadą wypełniały cztery sceny mitologiczne w stiuku. Początek cyklu znajdował się nad głównym wejściem. Stiuk przedstawiał narodziny Venus z piany morskiej, pływającego obok wieloryba oraz szybującego na pegazie poetę. Nad wejściem do pomieszczenia bocznego od strony zachodniej scena wyobrażała "Venus w orszaku Nimf, Kupidyna do drzewa przywiązującego". Kontynuacja cyklu był bez wątpienia stiuk nad główną arkadą. Przedstawiał on "Venus siedzącą pod drzewem z lutnią w ręku, weselącą się z zalotności bożka Pana, na dółkach jej przygrywającego". Czwarta scena mitologiczna znajdowała się nad drzwiami do pomieszczenia bocznego od strony wschodniej. Pomyślana jako zakończenie cyklu, ukazywała "Venus z Kupidynem na ręku przypa-trująca się dwu igrającym z sobą na wodzie łabędziom". Górą, pod sklepieniem, biegł fryz. Tworzyły go wykonane w stiuku róże i muszelki. Zdobione mozaiką sklepienie nad fryzem zdobiły cztery bliżej nie określone figury. Wnętrze sali centralnej oświetlało osiem lukarn w kopule. Każde z dwu bocznych pomieszczeń miało po trzy prostokątne w pionie okna, kaflowy piec i kominek. Otwory okienne ujmowały stiukowe girlandy róż. Podobne girlandy znaczyły również lamperię w tych pomieszczeniach.

Jak wynika z opisu, była to jednak z najpiękniejszych rokokowych budowli na terenie całego Podlasia. Na uwagę zasługuje również była fontanna. Miała ona osmioboczny, granitowy cokół zwieńczony zaokrągloną czaszą. Pełniła funkcję zbiornika na wodę. Na zewnątrz zdobiły ją "cztery głowy z otworami w gębach do wypuszczania wody".

Budowle mniej reprezentacyjne, takie jak: pralnia, kuchnia, stajnie, wozownia, chlewiki, oficyny i oficynki mieszkalne dla służby, mieściły się w obrębie obwałowania, na zapleczu reprezentacyjnej części zespołu pałacowego.

ZAŁOŻENIE PAŁACOWE RADZIWIŁŁÓW PO 1830 ROKU

Wieża oraz towarzyszące jej budowie nadal pełniły funkcję więzienia kryminalnego, co najmniej do 1874 roku. Około 1870 roku założenie pałacowe przeszło na własność rodziny Hohenlohe. W tym czasie pałac znajdował się już w stanie daleko posuniętek ruiny. Brak byłego zaplecza gospodarczego przynoszącego wielkie dochody, byłych koneksji oraz osoby, która byłaby związana emocjonalnie z rodową siedzibą Radziwiłłów spowodowało, że została ona przeznaczona do wyburzenia na cegię. Wokół Placu Wolności w Białej Podlaskiej wybudowano z niej co najmniej kilkanaście kamieniczek.

Pozostałość założenia pałacowego przeszła w późniejszym czasie do Skarżyńskich. W 1898 roku właścicielką została Zydówka, Helena Kogan. Wychodząc za mąż, wniosła je w posagu do domu Łysakowskich. Zmieniła też wyznanie, czego najlepszym dowodem jest ufundowana przez nią figura Matki Boskiej. Ustawiono ją na wprost bramy i tam też znajduje się obecnie. Z niewyjaśnionych przyczyn, 14 marca 1906 roku spłonęła górna część wieży. Nie znamy nazwiska cieśli, który sporządził rekonstrukcję. Wiemy natomiast, że obecna glorieta wraz z kopułą pochodzi z drugiego pięciolecia XX wieku.

Od Łysakowskich dobra te zakupił w 1912 roku Albert Wielopolski, by w dziesięć lat później odsprzedać je Sejmikowi Powiatu Bialskiego ze starostą Józefem Rudnickim na czele, na siedzibę magistratu Miejskiego w Białej Podlaskiej. Wkrótce okazało się, że siedziba Magistratu Miejskiego, czyli dwie pierwotnie parterowe oficyny północne, okazały się zbyt mało reprezentacyjne i za ciasne, w związku z czym obie zostały nadbudowane o jedno piętro. Według nie sprawdzonej informacji, autorem neobarokowej oprawy oficyny północno-wschodniej (tej od strony L.O. J.I. Kraszewskiego) miał być sam Szyszko Bohusz, pracujący w tym samym czasie nad rekonstrukcją wieży kościoła OO. Bazylianów w Białej Podlaskiej. Nie można mu przypisać z całą pewnością nadbudowy oficyny północno-zachodniej. Faktem jest, że w wyniku ówczesnych prac budowlanych zmieniły one diametralnie swój wygląd na aktualny dla tych obiektów po dzień dzisiejszy.



Przypisy

1. Romuald Galiński, *Minister Krawczuk proponuje - odbudować bialski zamek*, "Słowo Podlasia" 1988, nr 10, s.3-4

WYKAZ WAŻNIEJSZEJ LITERATURY

- 1 Baranowski J.: *Pałac w Białej Podlaskiej. Próba rekonstrukcji stanu z XVII wieku*. Biuletyn Historii Sztuki" R.29, 1967, nr 1, s.39-57
- 2 *Biała Podlaska w zwierciadle rosyjskiego historyka "Podlasiak"* 1928 (26 VIII)
- 3 Krawczak T.: *Dzieje zamku bialskiego*. Biała Podlaska 1982
- 4 Łopaciński R.: *Zamek w Białej Podlaskiej. Materiały archiwalne*. "Biuletyn Historii Sztuki" R.19: 1957 nr 1 s.27-48
- 5 Miłobędzki A.: *Architektura polska XVII wieku*. Warszawa 1980 s.298
- 6 Górny B.: *Monografia powiatu bialskiego*. Biała Podlaska 1939
- 7 Ciechowski J.: *Zespół pałacowo-obronny w Białej Podlaskiej*. Biała Podlaska 1984



WBP Biała Podl.
REGIONALIA

XIV
—

Jodłowski A.

Założenie...